

40. rocznica utworzenia NSZZ „Solidarność”



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ
Oddział w Rzeszowie

Marcin Bukała (IPN Rzeszów)

Strajki w Polsce południowo-wschodniej latem 1980 r. w optyce PZPR

Powstanie „Solidarności” poprzedziły strajki w setkach zakładów pracy w całym kraju. Według zbiorczych danych statystycznych, którymi dysponowało Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, tylko w województwach krośnieńskim, rzeszowskim i tarnobrzeskim od 1 lipca do 30 września 1980 r. strajki odbyły się w 65 zakładach. Brało w nich udział około 46 tys. pracowników.

Strajki lipcowe

W pierwszej połowie 1980 r. w całej Polsce nastąpiło wyraźne pogorszenie zaopatrzenia rynku w produkty żywnościowe, szczególnie w mięso. Komunistyczne władze zamierzały kolejno „uratować” sytuację poprzez podwyżkę cen artykułów mięsnych. Decyzja ta wywołała falę strajków, która zaskoczyła rządzących. Protesty wybuchły również na terenie obecnego woj. podkarpackiego.

W lipcu 1980 r. w naszym regionie odnotowano „przerwy w pracy” w co najmniej jedenastu zakładach. Dwa z nich funkcjonowały w woj. rzeszowskim (WSK-PZL Mielec i Spółdzielnia Transportu Wiejskiego w Mielcu), osiem – w tarnobrzeskim (Huta Stalowa Wola, Fabryka Domów w Stalowej Woli, Wojewódzka Spółdzielnia Transportu Wiejskiego w Tarnobrzegu Oddział w Stalowej Woli, „Siarkopol” Tarnobrzeg, Zakłady Mięsne w Nisku, Zakłady Metalowe „Nimet” w Nisku, WSK-PZL Gorzyce, MKS w Sandomierzu) oraz jeden w krośnieńskim (Sanocka Fabryka Autobusów „Autosan”). Najważniejszym strajkującym przedsiębiorstwem było WSK-PZL Mielec (1–5 lipca), od którego zaczęły się lipcowe strajki.

Protesty były wyrazem niezadowolenia robotników z sytuacji w Polsce – gwałtownego pogarszania się zaopatrzenia w żywność, podwyżek cen na wyroby mięsne (w tym sprzedawane w zakładowych stołówkach i sklepach) oraz niejasnych zasad rekompensaty wzrostu kosztów utrzymania. Władze zdołały częściowo spacyfikować nastroje obietnicami podwyżek płac i zapewnieniami o poprawie aprowizacji.

Mimo że problem lipcowych strajków był poważny,

nie został odnotowany w protokołach wojewódzkich władz partyjnych w Rzeszowie, Przemyslu, Krośnie i Tarnobrzegu. Nawet na posiedzeniach Komitetu Miejskiego PZPR w Mielcu nie zanotowano wzmianki o strajku w WSK-PZL. Komitety wojewódzkie partii zamiast robotniczymi protestami i ich rzeczywistymi przyczynami oficjalnie zajmowały się m.in. analizą wykonania planu gospodarczego, przygotowaniem placówek wypoczynkowych dla dzieci i młodzieży, przeglądem kadr kierowniczych czy planowaniem przedsięwzięć „polityczno-propagandowych”.

Regionalny dziennik „Nowiny” również oficjalnie milczał na temat lipcowych strajków. Gazeta odnosiła się jednak do nich w sposób pośredni – serią artykułów dotyczących efektywności i dyscypliny pracy. 7 lipca 1980 r., a więc dwa dni po zakończeniu strajku w WSK-PZL Mielec, opublikowano artykuł *O pełne i efektywne wykorzystanie dnia roboczego*. Stanowił on w istocie apel do robotników. Autor Edward Wisz pisał, że „zakłócenie produkcji, każda nie w pełni wykorzystana godzina pracy odbija się w sposób bezpośredni na naszym rynku. [...] Nie ma więc innej drogi i innej alternatywy jak tylko uczciwa, solidna i rzetelna praca. Gwarantuje ona bowiem spełnienie celów, jakie stawia przed nami partia”. Przez całe wakacje w „Nowinach” ukazywały się teksty o dyscyplinie i efektywności pracy. Opisywano również zakłady, które wzorowo realizowały plany produkcyjne. Przedstawiano wyróżniających się pracowników. W numerze z 10 lipca opublikowano tekst o siedmiu robotnikach WSK-PZL Rzeszów. Wśród nich był Antoni Kopczewski, późniejszy szef „Solidarności” w woj. rzeszowskim.

Puste sklepy i długie kolejki

W lipcu i sierpniu 1980 r. wojewódzkie władze partyjne dokonały analizy zaopatrzenia rynku lokalnego w produkty żywnościowe i artykuły gospodarstwa domowego. Wnioski były zatrważające. Na przykład w woj. rzeszowskim brakowało mąki, kaszy, masła, margaryny, tłuszczów roślinnych, cukru i mięsa drobiowego. W samym

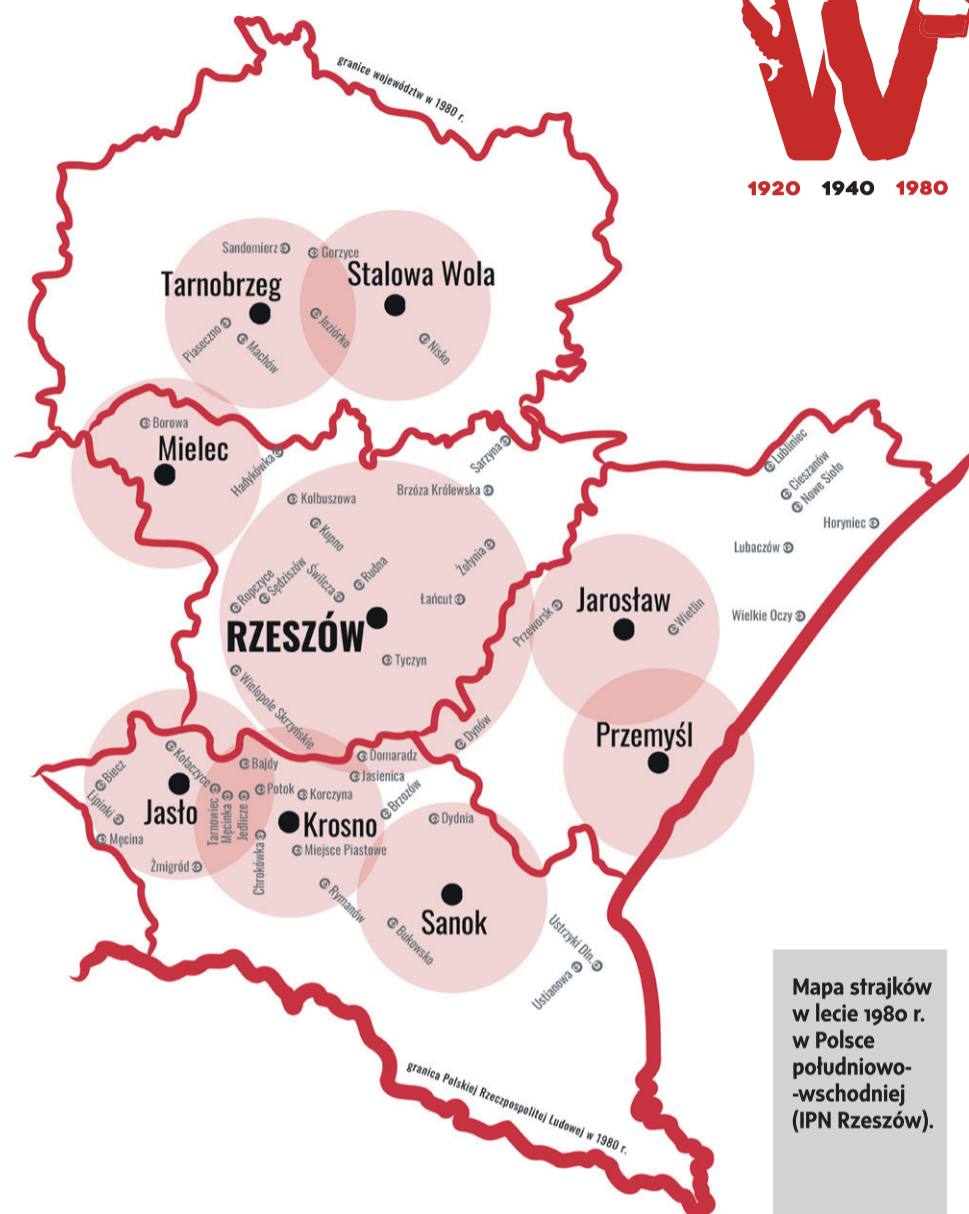
Rzeszowie odnotowano niedostatki bułek, śmietany, kefiru, sera, tłuszczu roślinnych, niektórych warzyw i koncentratów. W Strzyżowie dzienne dostawy masła do placówek handlowych były wykupywane w pół godziny. W sklepach w łańcucie od początku lipca nie uzupełniano zapasów cukru. W Leżajsku „z uwagi na oszczędność cukru” brakowało oranżady. Najistotniejsze było jednak to, że niestanne niedobory produktów spożywczych pogłębiały społeczne niezadowolenie.

Gorący sierpień

14 sierpnia 1980 r. rozpoczął się strajk w Stoczni Gdańskiej, który w kolejnych dniach rozszerzył się na zakłady całego Wybrzeża. Wkrótce fala strajków rozlała się po całej Polsce i dotarła na Rzeszowszczyznę. 14 sierpnia krótko zastrajkowali robotnicy na Wydziale Obróbki Mechanicznej W-56 w WSK-PZL w Rzeszowie, 15–16 sierpnia – pracownicy Wydziału W-5 w Sanockiej Fabryce Autobusów „Autosan”, a w następnym dniu inne firmy. Intensyfikacja robotniczych protestów w regionie nastąpiła jednak 25 sierpnia.

Gorąca atmosfera z końca sierpnia 1980 r. nie ograniczała się do zakładów pracy. W niektórych miejscach pojawiły się antypartyjne napisy, np. „Gierek, niepotrzebne olimpiady, żeby z rzeszowian zrobić dziady” (w dniach 19 lipca – 3 sierpnia 1980 r. odbywała się olimpiada w Moskwie). W Tyczynie na budynku Urzędu Miasta i Gminy nieznanymi sprawcami napisano farbą „Pomagajmy strajkującym”, w innym miejscu zaś „Precz z czerwona burżuazją”. Ludzie żyli tym, co działo się na Wybrzeżu.

Lektura dokumentów partyjnych pozwala stwierdzić, że władze wojewódzkie PZPR w Polsce południowo-wschodniej zdawały sobie sprawę z tego, iż sytuacja w wielu zakładach była napięta. Zależności potencjalnych strajków udało się częściowo wygasić (w niektórych przypadkach tylko przygasić na kilka dni) kolejnymi doraźnymi decyzjami dyrektorów zakładów pracy o przyznaniu podwyżek pensji zasadniczej lub premii. Równocześnie władze PZPR apelowały do swych członków



Mapa strajków w lecie 1980 r. w Polsce południowo-wschodniej (IPN Rzeszów).

(np. w Mielcu) o aktywność, gdyż „zasadniczym [zadaniem] dla organizacji partyjnych i aktywu jest wzmocnienie pracy agitacyjnej, wyjaśniającej i przeciwstawienie się uogólnieniom [...] a przede wszystkim ciągła praca z ludźmi na stanowiskach pracy”.

Problem strajków sierpniowych był dogłębnie analizowany przez PZPR. Informacje o protestach były dostarczane kanałami partyjnymi i administracyjnymi bezpośrednio od komitetów zakładowych i dyrektorów. W rzeszowskim KW powstały nawet ankiety dotyczące poszczególnych strajków, które zawierały informacje nt. miejsca (zakładu), liczby uczestników, czasu trwania, żądań i proponowanego sposobu zakończenia protestu.

Drugim źródłem wiadomości o sytuacji w przedsiębiorstwach regionu były jednostki podległe MSW, głównie Służba Bezpieczeństwa i Milicja Obywatelska. W sierpniu zostały one postawione w stan podwyższonej gotowości. 26 sierpnia 1980 r. odwołano urlopy wszystkim funkcjonariuszom i pracownikom cywilnym resortu. Od 16 sierpnia w ministerstwie funkcjonował sztab do kierowania operacją „Lato 80”. We wszystkich województwach powstały sztaby przy komendach wojewódzkich MO. Ich zadaniem było koordynowanie pracy SB i MO w celu

rozeznawania nastrojów społecznych, prowadzenia działań operacyjnych i prewencyjnych uniemożliwiających wywołanie strajków i manifestacji oraz utrzymanie gotowości na wypadek „poważnego naruszenia porządku publicznego”.

Nie ulega wątpliwości, że w sierpniu 1980 r. strajki były najistotniejszym zagadnieniem dla partii. Mimo to nie stały się tematem odrębnych protokołowanych narad władz lokalnych PZPR. Jedynie strajk w Sanockiej Fabryce Autobusów „Autosan” był obszernie omawiany na posiedzeniu sekretariatu (19 sierpnia) i egzekutywy (21 sierpnia) KW PZPR w Krośnie. Można przypuszczać, że szczegóły i dyskusje na temat strajków nie trafiały do oficjalnych dokumentów dlatego, że był to niewygodny temat.

Mimo aktywności władz nie udało się zatrzymać fali strajków. Od 25 sierpnia rozpoczęły się liczne przerwy w pracy w regionie. Według szacunków partyjnych tylko w woj. rzeszowskim w dniach 25–31 sierpnia 1980 r. strajkowało 37 zakładów. Wśród licznych firm w Rzeszowie, w których podjęto strajki, były: WSK-PZL Rzeszów, Instal, Predom-Zelmer, MPK, PKS, PKP, Transbud, Polskie Zakłady Optyczne. Poza Rzeszowem strajkowano w Zakładach Ceramiki Budowlanej w Kupnie i Hadykowie, Polanie w Rudnej, Rzeszowskich

Fabrykach Mebli w Sędziszowie Małopolskim oraz Wytwórni Filtrów i Transmeblach w tym samym mieście, w kolbuszowskim Prefabecie, Zakładach Magnezytowych w Ropczycach, Fabryce Maszyn w Leżajsku, Fabryce Śrub w łańcucie i wielu innych.

26 sierpnia w woj. krośnieńskim strajkowało już około 3 tys. pracowników. W ostatniej dekadzie miesiąca strajki objęły m.in. WSK-PZL, Fabrykę Amortyzatorów „Polmo”, Zakłady Przemysłu Lniarskiego „Krosnolen”, Fabos, Zakłady Urządzeń Naftowych i Gazowniczych w Krośnie, Krośnieńską Hutę Szkła, komunikację miejską, PKS (Jasio, Krosno), Przedsiębiorstwo Poszukiwań Nafty i Gazu w Jasle oraz jasielski Zakład Tworzyw Sztucznych, bocznicę kolejową PKP przy Rafinerii Jedlicze i wiele innych).

W woj. przemyskim było „spokojniej”. Akcja strajkowa nie przybrała takich rozmiarów jak w sąsiednich województwach. 24 sierpnia pracownicy MPK wymusili spotkanie z wojewodą, dyrektorem zakładu oraz I sekretarzem KW PZPR i zażądali podwyżki. 29 sierpnia zastrajkowali kierownicy z Przedsiębiorstwa Budownictwa Komunalnego w Przemyslu. Przerwy w pracy odnotowano w państwo-

◀ dokończenie ze str. 13

wych gospodarstwach rolnych i spółdzielniach kółek rolniczych w okolicach Lubaczowa. W kilku innych zakładach pracy robotnicy przygotowali postulaty i strajkowali, żądając podwyżek płac i poprawy warunków socjalno-bytowych. Tak było m.in. w Hucie Szkła Opakowaniowego w Jarosławiu, jarosławskim PKS, Zakładach Meblarskich, Zakładach Komunikacji Miejskiej, Transbudzie oraz Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym i PKS w Przemyśle.

W woj. tarnobrzeskim miejscowi robotnicy z kilku zakładów wykorzystali napiętą sytuację i bez strajków wywalczyli wyższe pensje. Strajk odbył się 29 sierpnia w Fabryce

Wtryskiwaczy „Ponar” w Tarnobrzegu.

Początkowo protestujący stawiali żądania o charakterze socjalno-bytowym. Oczekiwali poprawy warunków pracy, podwyżki wynagrodzeń, zmian organizacyjnych w zakładach, płatnych wolnych sobót, ustalenia zasiłków rodzinnych na równi z pracownikami MSW oraz poprawy zaopatrzenia rynku, wolnorynkowej sprzedaży opału i materiałów budowlanych. Później, solidarnie ze strajkującymi kolegami z Wybrzeża, stawiali również postulaty określone jako polityczne. Domagali się utworzenia niezależnych związków zawodowych, nauki religii w szkołach, transmisji niedzielnych mszy św. w radiu i telewizji oraz zli-

kwidowania dyskryminacji niektórych regionów w zakresie inwestycji i wynagrodzenia za tę samą pracę.

Wraz z rozwojem akcji strajkowej w Polsce południowo-wschodniej toczyły się w partii dyskusje na temat tego, jak opanować kryzysową dla rządzących sytuację. Ciekawą opinię na ten temat znaleźć można w brudnopisie dokumentu Wydziału Organizacyjnego KW PZPR w Rzeszowie pt. Informacja o sytuacji polityczno-społeczno-gospodarczej w województwie rzeszowskim. Pisano w nim: „Z informacji terenowych komitetów partyjnych, rozeznania aktywu wojewódzkiego oraz indywidualnych rozmów wynika, że zdecydowana większość [...] jest głęboko zanie-

pokojona przedłużającą się sytuacją strajkową oraz rozpowszechnianiem się przerw w pracy w pozostałej części kraju. W tej sytuacji coraz powszechniejsze są postulaty, aby podjąć wszelkie możliwe, a niezbędne działania mające na celu przywrócenie normalnego rytmu pracy i życia kraju. Podkreśla się przy tym, że stopniowe ustępstwa na rzecz strajkujących doprowadzić mogą w konsekwencji do nieodwracalnych skutków, a oficjalne przyznanie się do błędów popełnianych w przeszłości źle świadczy o tych, którzy ustalali i realizowali określoną linię polityczną”.

Przytoczona opinia była radykalna. Nawoływała do podjęcia zdecydowanych działań, które zakończą strajki. Czyta-

jąc ten dokument, nasuwa się analogia do wydarzeń z czerwca 1976 r. i bezwzględne spacyfikowanie przez władze protestujących robotników w Radomiu.

Podpisanie porozumień sierpniowych

Szczęśliwie władze komunistyczne nie zdecydowały się na kolejne brutalne zdławienie robotniczych protestów. Użycie siły latem 1980 r. nie wchodziło w grę ze względu na skalę sierpniowych strajków, które objęły około 700 zakładów w 34 województwach. Brało w nich udział ponad 700 tys. ludzi. Rządzący musieli iść na ustępstwa i zawrzeć porozumienia ze strajkującymi: 30 sierpnia w Szczecinie, 31 sierpnia w Gdańsku i 3 wrze-

śnia w Jastrzębiu-Zdroju. Dalekosiężne konsekwencje miało porozumienie gdańskie, które stało się podstawą utworzenia Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” – pierwszej legalnej i niezależnej od komunistycznych władz organizacji w całym bloku wschodnim. Dla znacznej części społeczeństwa „Solidarność” stała się symbolem nadziei na lepszą Polskę.

Dla komunistów sierpniowy kompromis był tylko manewrem taktycznym, pozwalającym na uzyskanie czasu na przemyślenie i opracowanie planu przywrócenia sytuacji sprzed lata 1980 r. Rezultatem nowo opracowanej strategii PZPR był stan wojenny wprowadzony 13 grudnia 1981 r.

Artur Brożyniak (IPN Rzeszów)

Powstanie „Solidarności” w Polsce południowo-wschodniej

W lecie 1980 r. wybuchły w Polsce protesty robotnicze o niespotykanej dotąd skali. Protestujący tworzyli międzyzakładowe komitety strajkowe (MKS). Władze PRL nie były w stanie spacyfikować protestów, musiały więc podjąć rozmowy. Wynikiem dialogu było podpisanie porozumień sierpniowych, które m.in. gwarantowały prawo do zrzeszania się w niezależnych od władz związkach zawodowych.

Tworzenie struktur Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego

Od końca sierpnia 1980 r. rozpoczęto spontanicznie budowanie struktur niezależnych związków zawodowych. Władze administracyjne starały się jednak przeciwdziałać tej inicjatywie (m.in. blokowano rejestrację NSZZ). Odpowiedzią na te działania była fala nowych protestów we wrześniu 1980 r. Pod presją tych wydarzeń władze musiały oficjalnie zarejestrować NSZZ „Solidarność”, co nastąpiło dopiero 10 listopada 1980 r., a dokonał tego Sąd Wojewódzki w Warszawie.

Województwo krośnieńskie

Jako pierwszy powstał 29 sierpnia 1980 r. w Fabryce Amortyzatorów „Polmo” w Krośnie Zespół Organizacyjny Niezależnych i Samorządnych Związków Zawodowych Województwa Krośnieńskiego. Na przewodniczącego wybrano Józefa Beka. Struktura ta pełniła w początkowym okresie również funkcję międzyzakładowego komitetu strajkowego. Protestujący z woj. krośnieńskiego utrzymywali łączność z MKS w Gdańsku, który stał się liderem niezależnego ruchu związkowego w kraju. 31 sierpnia 1980 r. dziesięciu przedstawicieli strajkujących zakładów województwa asystowało przy podpisaniu porozumienia MKS w Gdańsku z delegatami rządu PRL. Brunon Mańko, emisariusz MKS w Gdańsku, otrzymał pełnomocnictwo do tworzenia Niezależnych i Samorządnych Związków Zawodowych w Kro-



Strajk ostrzegawczy 27 marca 1981 r. w Zakładach Automatyki „Mera-Polna”. Stoją od lewej Zbigniew Łuszczyszyn, Janusz Kościółko, Andrzej Kucharski i Wojtowicz.



Kolejka w czasie czarnego protestu „Solidarności” w Jarosławiu. Listopad 1981 r.

śnie i woj. krośnieńskim. Jednak proces ten w terenie przebiegał samoczynnie. 2 września 1980 r. Zespół Organizacyjny Niezależnych i Samorządnych Związków Zawodowych Województwa Krośnieńskiego przekształcił się w Komitet Organizacyjny Niezależnych i Samorządnych Związków Zawodowych, którego przewodniczącym został Józef Bek. 25 września 1980 r. Komitet Organizacyjny stał się Podkarpackim Regionalnym Komitetem Założycielskim NSZZ „Solidarność”, a przewodniczył mu Zygmunt Zawojski. We wrześniu powstały komitety założyciel-

skie w Sanoku, Jaśle, Lesku i Brzozowie, które zgłosiły akces do Regionu Podkarpacie. Międzyzakładowy Komitet Założycielski (MKZ) w Ustrzykach Dolnych początkowo występował niezależnie. Dopiero na początku 1981 r. wszedł w skład Regionu Podkarpacie. W maju 1981 r. do Regionu Małopolska przeszły struktury „Solidarności” z Jasła.

Województwo rzeszowskie

Od 4 do 8 września 1980 r. protestowała ponownie załoga WSK-PZL w Mielcu. 7 września powstał MKS w Mielcu,

któremu przewodniczył Dionizy Dziak. Od 8 września 1980 r. strajkowała załoga WSK-PZL w Rzeszowie. Negocjacje doprowadziły do porozumienia pomiędzy Międzywydziałowym Komitetem Strajkowym a dyrekcją zakładu. Strajkujący uzyskali potwierdzenie uznania nowych niezależnych związków zawodowych. 17 września ukonstytuował się Komitet Założycielski, na którego czele stanął Andrzej Kuźniar. 12 września 1980 r. nastąpiło porozumienie przedstawicieli pracowników WSK-PZL w Rzeszowie i Zakładów Zmechanizowanego Sprzętu Do-

bowego „Predom-Zelmer”. W jego wyniku powołano MKZ w Rzeszowie, którego przewodniczącym został Antoni Kopaczewski, pracownik WSK-PZL Rzeszów. MKZ w Rzeszowie za główne cele postawił sobie koordynację działań nowego związku w woj. rzeszowskim, zorganizowanie własnej wyborów władz związkowych zakładowego oraz regionalnego szczebla. W następnych miesiącach w MKZ w Rzeszowie zarejestrowały się komitety założycielskie z terenu województwa. W skład MKZ wchodziły również struktury związku z zakładów filii oraz pojedyncze zakładowe komitety założycielskie spoza województwa (m.in. związkowcy ze Staliny Koni w Stubnie w woj. przemyskim).

Województwo tarnobrzeskie

Pierwszy Komitet Założycielski NSZZ powstał 2 września 1980 r. w Narzędziowni Huty Stalowa Wola. Jego przewodniczącym został Stanisław Krupka. Z kolei 12 września powołano Tymczasowy Komitet Założycielski, skupiający komitety z całego kombinatu. Komitet w następnych dniach został przekształcony w MKZ Stalowa Wola, któremu przewodniczył Stanisław Krupka. 17 września 1980 r. MKZ z siedzibą w Stalowej Woli dokonał oficjalnej rejestracji w MKZ w Gdańsku. Stalowowolskiemu MKZ podporządkowywały się komitety założycielskie z miasta, a następnie z woj. tarnobrzeskiego. Już na początku października 1980 r. w skład MKZ wchodziło 39 zakładów, z czego 24 znajdowało się w Stalowej Woli. Pod koniec roku liczba komisji zakładowych przekroczyła 200.

Województwo przemyskie

W woj. przemyskim duży wpływ na powstanie struktur związku mieli działacze opozycji powiązani z Ruchem Obrony Praw Człowieka i Obywatela, a następnie Komitetem Samobrony Społecznej KOR (Komi-

tet Obrony Robotników) – Wit Siwiec, Stanisław Sudoł i Stanisław Kusiński. Powstanie grup związkowych w wielu przypadkach inicjowały osoby z nimi związane. Ponadto dysydenci przyczynili się do powstania MKZ w Gdańsku. We wrześniu utworzono strukturę nowego związku w kilku zakładach w województwie. W Jarosławiu na spotkaniu przedstawicieli czterech tamtejszych zakładów 29 września powołano Międzyzakładowy Komitet Założycielski. W następnych dniach akces do MKZ zgłaszali związkowcy z kolejnych jarosławskich zakładów pracy. Wybrano prezydium z przewodniczącym Kazimierzem Ziobrą z Huty Szkła „Jarostaw”.

3 października 1980 r. z inicjatywy opozycjonisty Wita Siwca powołano w Przemyśle Tymczasową Międzyzakładową Komisję Koordynacyjną, która zrzeszała siedem zakładów z tego miasta. Jej przewodniczącym został Władysław Mazur z Zakładów Płyt Pilśniowych. Wit Siwiec, mimo że był twórcą struktury, został z jej prac wyłączonej, gdyż jako bezrobotny nikogo nie reprezentował. Komisja nie podjęła szerszej działalności. Siwiec przystąpił do budowy struktur NSZZ na szczeblu woj. przemyskiego. W tym celu porozumiał się z MKZ Jarostaw. Z jego inicjatywy 7 października zebrali się przedstawiciele 25 zakładów pracy z woj. przemyskiego. Siwiec wystąpił jako wysłannik MKZ w Gdańsku i omówił cele ruchu. Po obradach podjęto uchwałę o powołaniu Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność” Regionu Południowo-Wschodniego z siedzibą w Przemyśle. Przewodniczącym prezydium Komitetu Założycielskiego Regionu Południowo-Wschodniego został Czesław Kijanka z POM w Birczu, pierwszym wiceprzewodniczącym – Kazimierz Ziobro, lider MKZ w Jarosławiu. W następnych miesiącach akces do Komite-

cd. na str. 15 ▶

◀ dokończenie ze str. 14

tu Załoźcielskiego zgłaszały załogi z terenu województwa.

W Komitecie Załoźcielskim NSZZ „Solidarność” Regionu Południowo-Wschodniego od końca października narastał rozłam. Przewodniczącą Czesław Kijanka nie zdołał pogodzić związkowców z Przemysła i Jarosławia. 4 listopada 1980 r. Kazimierz Ziobro zgłosił rezygnację z funkcji wiceprzewodniczącego prezydium Komitetu Załoźcielskiego NSZZ „Solidarność” Regionu Południowo-Wschodniego. MKZ w Jarosławiu podjął decyzję o zarejestrowaniu się w Gdańsku jako oddzielny MKZ. Obawiano się dominacji Przemysła we władzach Regionu Południowo-Wschodniego. MKZ w Jarosławiu opowiadał się za budową regionu w gra-

nicach dawnego dużego woj. rzeszowskiego. Ostatecznie na terenie woj. przemyskiego pod koniec 1980 r. wyodrębniły się dwa ośrodki „Solidarność” – przemysko-lubaczowski i jarosławsko-przeworski.

Rozwój struktur NSZZ „Solidarność”

W Polsce południowo-wschodniej ukształtowały się cztery regionalne ośrodki „Solidarność”, których centra znajdowały się w Rzeszowie, Krośnie, Stalowej Woli i Przemysłu. Ponadto powstały lokalne centra w Tarnobrzegu i Jarosławiu. Wspomniany podział na regiony zasadniczo pokrywał się z ówczesnym podziałem administracyjnym na małe województwa.

W połowie 1981 r. NSZZ „Solidarność” w Polsce południowo-wschodniej liczyła ok. 481

tys. związkowców: najwięcej w woj. rzeszowskim – ok. 200 tys., woj. krośnieńskim – ok. 110 tys., woj. tarnobrzegim – ok. 107 tys., najmniej w woj. przemyskim – ok. 74 tys. (MKZ Przemysł – 42 102 i MKZ Jarosław – 31 798 członków).

Od kwietnia do sierpnia 1981 r. odbywały się wybory władz i walne zebrania delegatów „Solidarność” w czterech województwach Polski południowo-wschodniej. W tym okresie ukształtowały się regiony w granicach województw: Region Podkarpacie (woj. krośnieńskie – przewodniczący Zygmunt Zawojski), Region Południowo-Wschodni (woj. przemyskie – przewodniczący Czesław Kijanka), Region Rzeszowski (woj. rzeszowski – przewodniczący Antoni Kopaczewski) oraz Region Ziemia Sandomierska (woj. tarnobrzegim – przewodniczący Stanisław Krupka).

W województwach tarnobrzegim i przemyskim nie udało się utrzymać jedności związkowców. Międzyzakładowa Komisja Związkowa NSZZ „Solidarność” w Jarosławiu odłączyła się od Regionu Południowo-Wschodniego. Następnego 29 sierpnia 1981 r. została oficjalnie przyjęta do Regionu Rzeszowskiego. Jednak struktury związku z Jarosławia posiadały nadal autonomię. Podczas obrady I Walnego Zebrania Delegatów woj. tarnobrzegim doszło do rozłamu w regionie, który był kolejnym etapem konfliktu między działaczami MKZ Stalowa Wola a Federacją Tarnobrzegską. Spór wynikał z różnic w kwestii koncepcji budowy

struktur „Solidarność”, animacji personalnych oraz rywalizacji Tarnobrzega ze Stalową Wolą. Prawdopodobnie konflikt pomiędzy działaczami związkowymi podsycał też funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa.

„Solidarność” walczyła o prawa pracowników, wolne soboty, polepszenie zaopatrzenia w bufetach i sklepach zakładowych. Związek przeciwstawiał się mianowaniu niekompetentnych ludzi z nomenklatury partyjnej na kierownicze stanowiska w gospodarce i administracji. „Solidarność” wydawała niezależną od władz prasę regionalną, m.in.: „Z Dołu”, „Reduta”, „Kaganek”, „Solidarność Kolbuszowska”, „Głos Solidarność”, „Trwamy”, „Solidarność Podkarpacka”, „Solidarność Tarnobrzegka”, „Biuletyn Informacyjny MKZ Stalowa Wola”, następnie „Biuletyn Informacyjny Zarządu Regionu Ziemia Sandomierska”, „Do Rzeczy”, „Serwis Informacyjny” i „Odnova”. Wspólnie z ks. Edwardem Frankowskim zainicjowano powstanie filii KUL w Stalowej Woli. NSZZ „Solidarność” organizowała uroczyste obchody wykluczonych z oficjalnego kalendarza świąt państwowych i narodowych, m.in. 3 maja i 11 listopada, które gromadziły tysiące ludzi. Występowano z inicjatywami odbudowy pomników, m.in. płk. Leopolda Lisa-Kuli w Rzeszowie czy Orłąt w Przemysłu. Związkowcy wspierali też restaurację Panoramy Raclawickiej we Wrocławiu i budowę nowych kościołów na osiedlach robotniczych.

Działania władz komunistycznych wobec „Solidarność”

Od jesieni 1980 r. Służba Bezpieczeństwa rozpoczęła zbieranie informacji na temat związkowców i struktur NSZZ. Założono m.in. sprawy obiektowe o kryptonimach: „Azymut”, „Sanatorium”, „Uzdrowisko” i „Roztocze”. Ponadto prowadzono działania dezintegracyjne polegające na podsycaniu konfliktów w „Solidarność”. Poprzez agenturę starano się uzyskać wpływ na działalność struktur związkowych. Mimo to nie udało się opanować 10-milionowej „Solidarność”.

W tych warunkach władze komunistyczne PRL przygotowały tzw. rozwiązanie siłowe, którego celem było zniszczenie niezależnego ruchu związkowego. Od wiosny 1981 r. SB przygotowywała listy osób przeznaczonych do internowania. W celu zmniejszenia społecznego poparcia dla „Solidarność” wykorzystano narastanie kryzysu ekonomicznego. Jesienią 1981 r. w Polsce wystąpiły poważne niedostatki na rynku wewnętrznym, brakowało żywności, odzieży, obuwia i węgla. Obawy potęgowała zbliżająca się zima. Propaganda władz komunistycznych odpowiedzialnością za stan zaopatrzenia obarczała działaczy „Solidarność”, którzy rzekomo w nieodpowiedzialny sposób wywoływali strajki skutkujące zmniejszeniem produkcji, a w konsekwencji – brakami na rynku.

Jesienią rosło napięcie w kraju. Kierownictwo regionów „Solidarność” Polski południowo-wschodniej ponownie zacieśniło współpracę. Rozpoczęto przygotowania struktur związkowych na wypadek siłowej pacyfikacji kraju, m.in. planowano strajk generalny, mianowano konspiracyjne władze, tzw. drugi garnitur. Regionalne struktury „Solidarność” z Przemysła i Rzeszowa wycofały z kont bankowych i ukryły część pieniędzy.

W nocy z 12 na 13 grudnia 1981 r. gen. Wojciech Jaruzelski jako prezes Rady Ministrów PRL i I sekretarz KC PZPR wprowadził na terytorium całego kraju stan wojenny. Działalność „Solidarność” została zawieszona, następnie NSZZ zaś zdelegalizowano. Jednak ruch związkowy nadal trwał w konspiracji.

Powstanie Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” uczyniło wyłom w systemie rządów sprawowanych przez komunistów. „Solidarność” była jedyną masową organizacją w krajach tzw. bloku wschodniego, która pozostawała poza kontrolą władz. Pomimo oficjalnej delegalizacji w stanie wojennym nie zdołano jej unicestwić. Ostatecznie „Solidarność” doprowadziła do zmian ustrojowych i odzyskania suwerenności przez Polskę. Jej działania w istotny sposób przyczyniły się też do upadku systemu rządów komunistycznych w Europie Wschodniej i na świecie.



ZE ZBIORÓW ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO W PRZEMYSŁU

Uroczysta msza św. w intencji „Solidarność” i poświęcenie krzyży w przemyskiej katedrze – 16 listopada 1980 r. Opozycjoniści: Wit Siwiec, Stanisław Baran, Stanisław Sudol, Eugeniusz Opacki, Czesław Kijanka, Andrzej Kucharski i Stanisław Diabin na uroczystości poświęcenie krzyży.

„Naród wykazał dojrzałość, głęboki zmysł polityczny, rozwagę i dalekowzroczność”.

Stosunek bp. Ignacego Tokarczuka do powstania „Solidarność”

Bp Ignacy Tokarczuk, obejmując w 1965 r. diecezję przemyską, posiadał duże doświadczenie duszpasterskie. Znany był też z jednoznacznie antykomunistycznej postawy, otwartości na potrzeby wiernych, bezkompromisowości, umiłowania prawdy oraz dążenia do życia w duchu św. Franciszka z Asyżu. Od lat siedemdziesiątych XX w. był pośród biskupów polskich jednym z największych orędowników opozycji politycznej w PRL, wspomagał jej przedstawicieli duchowo i materialnie. W 1980 r. wspierał powstanie „Solidarność”.

Strajki na Wybrzeżu. Decydują się losy narodu

Informacje o wybuchu strajków w Gdańsku, a potem rozlaniu się ich na całe Wybrzeże zostały przyjęte przez bp. Tokarczuka z wielką nadzieją. Jak zanotował w swoich dziennikach, 18 sierpnia 1980 r. odprawił w intencji robotników mszę św. i odmówił brewiarz. Tego samego dnia biskup przemyski dopisał jednak – „wracam do obowiązków bi-



Poświęcenie przez bp. Ignacego Tokarczuka sztandaru Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” WSK –PZL Rzeszów na stadionie „Stali” Rzeszów, 20 IX 1981 r. Pośrodku bp Ignacy Tokarczuk.

skupich”. Kilka dni później, 21 sierpnia, również rano sprawował mszę św. i znowu odmówił brewiarz w intencji robotników. Kolejny dzień ordynariusz przemyski zaczął podobnie. Odprawił mszę św. w intencji robotników i całego narodu, aby strajk zakończył się pokojem i przyniósł pożytek wszystkim. Abp To-

karczuk odnotował też, że władza podjęła próby osłabienia oporu robotników, ci zaś zajęli postawę bardziej zdecydowaną niż „inteligenci z opozycji”. Wyrażane opinie opierał na spostrzeżeniu, że robotnicy przez całe lata doznawali upokorzeń i wyzysku. Tym też tłumaczył ich decyzję o kontynuowaniu strajku

aż do zwycięstwa. Tego samego dnia dopisał: „Decydują się losy narodu”.

Bp Ignacy Tokarczuk na bieżąco, z perspektywy Przemysła czy Warszawy, zbierał informacje o strajku. 23 sierpnia sprawował kolejną mszę św. oraz zmówił brewiarz w intencji robotników. Napisał też, że tego dnia rady co do spo-

sobu okazania solidarności ze strajkującymi na Wybrzeżu szukało u niego dwóch przedstawicieli redakcji lubelskich „Spotkań”. Jak odnotował ordynariusz przemyski, mieli oni na myśli głodówkę protestacyjną. W rozmowie radził im, aby obserwowali rozwój sytuacji, a do tego rodzaju środków odwołał się w ostateczności. Dwa dni później, 25 sierpnia, za zgodą bp. Tokarczuka w kościele Matki Bożej Królowej Polski w Stalowej Woli, gdzie wówczas proboszczem był ks. Edward Frankowski, rozpoczęła się głodówka środowiska skupionego wokół „Spotkań”. Była ona wyrazem solidarności ze strajkującymi na Wybrzeżu robotnikami. Jej uczestnicy występowali też w obronie Jana Kozłowskiego, działacza niezależnego ruchu chłopskiego.

26 sierpnia rano, w święto Matki Bożej Częstochowskiej, bp Tokarczuk odprawił przed Jej jasnogórskim obrazem mszę św. w intencji robotników i całego narodu. Później, o godzinie 11, sprawowana była msza św. koncelebrowana z udziałem kard. Stefana Wyszyńskiego i kard. Franciszka Macharskie-

go. Kazanie wygłosił kard. Stefan Wyszyński. Dysponujemy relacją bp. Stanisława Stefanka, który tak opisał reakcję abp. Tokarczuka na słowa wypowiediane przez prymasa Polski: „Dwa dni po moich święceniach, 26 sierpnia 1980 r., na Jasnej Górze słynne już dzisiaj kazanie wygłosił prymas Stefan Wyszyński. Uczestniczyłem w tej mszy św., siedząc tuż za bp. Tokarczukiem. Dokładnie widziałem, jak reaguje on na słowa ks. prymasa. Najpierw były niespokojne ruchy, na zakończenie kazania bp Tokarczuk nie powstrzymał się od komentarza, jak mi się wydaje – dość głośnego. Dyskutował później nad treścią kazania ks. prymasa, miał własne spojrzenie na sytuację Polski w czasie strajków sierpniowych. Uważał, że słowa prymasa Polski wiążą Polakom niepotrzebnie ręce w tak ważnym momencie historycznym”.

Podpisanie porozumień sierpniowych

W dniu podpisania porozumienia gdańskiego, 31 sierpnia, ordynariusz przemyski

◀ dokończenie ze str. 15

również sprawował mszę św. w intencji robotników. Miała ona charakter dziękczynny. Przy tej okazji odnotował: „naród wykazał dojrzałość, głęboki zmysł polityczny, odwagę i dalekowzroczność. Zaskakującym zjawiskiem była ogólnonarodowa solidarność”.

Według oceny bp. Tokarczuka „stało się coś wielkiego”. W jego opinii powrót do sytuacji sprzed strajków był niemożliwy. Dostrzegając wagę dokonującego się przełomu, pisał: „Jest to zwycięstwo Polski, a klęska sowieckiego bolszewizmu. Jest to równocześnie autentyczny wzrost do stanu dojrzałości polskiej świadomości narodowej i polskiego patriotyzmu. Tak jak w roku 1920 r. warstwa chłopska wzięła ostateczną odpowiedzialność za dziedzictwo narodowe, tak obecnie podjęła to warstwa robotnicza jako największa siła narodu w obecnych czasach”. Potem zaś dodał – „coś się przełamało, coś się skończyło”.

W okresie legalnej działalności „Solidarności” biskupi i księża diecezji przemyskiej spotykali się z działaczami związku, dokonywali poświęceń sztandarów związkowych, wyrażając w sposób jednoznaczny poparcie dla tego ruchu społecznego i wiążąc z nim wielkie nadzieje. Jak stwierdził Jan Draus, „w regionie południowo-wschodniej Polski Kościół diecezjalny obecny był we wszystkich strukturach związku”.

Zawsze z „Solidarnością”

Wprowadzenie stanu wojennego bp Tokarczuk potraktował jako wypowiedzenie wojny narodowi przez komunistyczną władzę. Według niego zadaniem Kościoła było pozostanie w tych ciężkich chwilach z narodem. W trakcie stanu wojennego pasterz przemyski zaangażował się osobiście i instytucjonalnie w udzielanie pomocy internowanym. Według raportu SB z 17 stycznia 1982 r. opisującego postawę księży z dekanatu Rzeszów 1, którzy przekaza-

li 300 paczek z pomocą internowanym w zakładzie karnym w Załężu, akcja ta prowadzona była z inicjatywy bp. Tokarczuka. W Rzeszowie powstał też Diecezjalny Zespół Charytatywno-Społeczny Diecezji Przemyskiej, który przekształcił się z powstałego wcześniej Komitetu Pomocy Internowanym, Aresztowanym, Potrzebującym Pomocy przy klasztorze oo. bernardynów w Rzeszowie. Zaangażowana w jego działalność Wanda Tarnawska wspomina: „Bp Tokarczuk zawsze miał dla nas czas. Wielokrotnie udaliśmy się do niego po pomoc albo radę. Jeśli był gdzieś w pobliżu na wizytacji, jechaliśmy do niego, a nigdy nie odmawiał choćby krótkiej rozmowy. Podczas regularnych spotkań przedstawialiśmy mu potrzeby zespołu wynikające z jego działalności, m.in. sprawy związane z poradami prawnymi dla prześladowanych, obroną aresztowanych czy spłaceniem zasadzonych przez kolegów grzywien. Angażowaliśmy się wtedy w pomoc dla konkretnych osób. Bp

Tokarczuk poruszał te kwestie z podległymi mu księżmi, którzy potem służyli nam radą i pomocą. Zdarzały się sytuacje, że biskup osobiście wręczał komuś z nas kopertę z pieniędzmi lub na jego polecenie robił to ks. Krzywiński. Zazwyczaj odbywało się to bez zbędnych słów. Czasem do koperty była dołączona karteczka tłumacząca jej przeznaczenie. Sprawozdania z działalności zespołu trafiały regularnie do kurii w Przemyśle”.

Po wprowadzeniu stanu wojennego wsparcie dla „Solidarności” ze strony duchowieństwa diecezji przemyskiej miało charakter zarówno charytatywny, jak i duszpasterski. Nie można też zapominać o tym – co jest wielką zasługą kapłanów diecezji przemyskiej – że na jej terenie ukrywano działaczy „Solidarności” poszukiwanych przez SB, pochodzących niejednokrotnie z innych części kraju (np. ze Śląska czy reprezentujących lubelskie „Spotkania”). Niektórzy księża brali udział w przechowywaniu materiałów służących do

druku wydawnictw opozycyjnych. Znane są przykłady księży diecezji przemyskiej, którzy ukrywali zdeponowane środki finansowe należące do formalnie zdelegalizowanej przez władzę komunistyczną „Solidarności”.

Według SB obydwa hierarchowie diecezji przemyskiej (czyli ordynariusz diecezji bp Tokarczuk i bp pomocniczy Tadeusz Błaszczewicz) „aktywnie zaangażowali się po stronie ekstremy »Solidarności«”, wpływając na podejmowane przez jej przedstawicieli działania niezgodne z ówczesnym prawem.

Po zniesieniu stanu wojennego bp Tokarczuk nie zmienił swojego nastawienia i w dalszym ciągu wspierał opozycjonistów. Jeden z nich, Marek Kamiński z Regionu Południowo-Wschodniego NSZZ „Solidarność” w Przemyśle, opisując sytuację kontestującego komunizm podziemia w latach osiemdziesiątych XX w., stwierdził: „Gdyby nie biskup Tokarczuk, nie przetrwalibyśmy, padlibyśmy z powodów finansowych”.

Reasumując, stwierdzić trzeba, że bp Tokarczuk, wspierając ducha oporu, budował nowe, niezależne od komunistów więzi społeczne. Niewątpliwie gdyby ordynariusz przemyski zajmował bardziej powściągliwe stanowisko w relacjach z „Solidarnością”, wspieranie związkowców przez kapłanów diecezji przemyskiej byłoby znacznie utrudnione i na pewno miałyby o wiele mniejszy wymiar. Za sprawą swojego nauczania i postawy ordynariusz przemyski oddziaływał zarówno na duchowieństwo, jak i na wiernych. Cieszył się też autorytetem w innych częściach kraju.

Z perspektywy kilkudziesięciu lat przyznać należy, że duchowieństwo diecezji przemyskiej na czele ze swoim biskupem spełniło pokładane w nim nadzieje, znacząco wspierając Polaków w marszu do niepodległej i suwerennej Rzeczypospolitej. Ogromna w tym zasługa abp. Ignacego Tokarczuka.

Bogusław Wójcik (IPN Rzeszów)

Solidarność – rewolucja w myśleniu

Sierpień '80 przyniósł wydarzenia, które zmieniły świat za żelazną kurtyną. Poprzedziła je zmiana mentalności mieszkańców Europy Środkowo-Wschodniej, zainspirowanych ideą solidarności. Ta rewolucja w myśleniu dokonywała się również w naszym regionie.

Zdarzają się, nieczęsto co prawda, sytuacje, którym nadaje się miano historycznych punktów zwrotnych lub symbolicznych wskaźników osiągnięcia przez pewną społeczność wyższej jakości funkcjonowania. Wydarzeniom z lata 1980 r., określanym umownie jako Sierpień '80, przypisać należy oba te znamiona. Rozpoczęte wówczas strajki robotnicze także w naszym regionie – m.in. w Mielcu, Sanoku, Stalowej Woli, Krośnie, Rzeszowie i Przemyśle – zapoczątkowały bowiem zarówno

procesy, których następstwem stały się zmiany na geopolitycznej mapie Europy, jak i wniosły w przestrzeń globalizującego się świata powiew nadziei, że fundamentalne wartości kultury europejskiej: dobro, prawda i sprawiedliwość, nie straciły na aktualności.

Tamte wydarzenia, do których powracamy już z czterdziestoletniej perspektywy, definiowało i spajało w całość słowo „solidarność”. W kazaniu wygłoszonym na Wawelu 19 października 1980 r. ks. Józef Tischner podkreślał, że skupia ono „w sobie nasze pełne niepokoju nadzieje, pobudza do męstwa i do myślenia, wiąże ze sobą ludzi, którzy jeszcze wczoraj stali od siebie daleko. Historia wymyśla słowa, aby następnie słowa mogły kształtować historię”.

Siłą słowa „solidarność” stały się jego odnośniki – idea solidarności i związek zawodo-

wy. W prosty sposób idę tę ujmował cytowany już kapłan „Solidarności”, stwierdzając: „»definicja« zasady solidarności znajduje się u św. Pawła: »jeden drugiego ciężary noście, a tak wypełnicie prawo Boże«. Chwila, w której zapomnielibyśmy o tym, byłaby chwilą naszego samobójstwa”. Czym był wówczas NSZZ „Solidarność”, nie da się ująć już w tak lapidarny sposób. Z pewnością w pewnym momencie była to wspólnota serc złączonych ideą solidarności, zdolna do obalenia komunizmu i uznana za jeden z najważniejszych ruchów społecznych w XX stuleciu.

Wydarzenia, które nastąpiły po Sierpniu '80, określano na wiele sposobów, co charakterystyczne jednak – często sięgano w tym kontekście po termin „rewolucja”. Jadwiga Staniszkis mówiła o „samoograniczającej się rewolucji”, Roman Băc-



Opaska strajkowa Józefa Konkela (1938–2017) – w sierpniu 1980 r. przewodniczącego Komitetu Strajkowego w Przedsiębiorstwie Instalacji Przemysłowych „Instal” w Rzeszowie.

ker używał terminu „rewolucja świadomościowa”, a Timothy Garton Ash w swojej słynnej książce *Polska rewolucja. „Solidarność” 1980–1982* pisał o „rewolucji duchowej”.

Jako symbol wskazujący na ważny aspekt tej rewolucji społecznej skojarzył mi się obrazek z wizyty papieża Jana Pawła II w Polsce w 1979 r. opisany przez Zbigniewa Bujaka następująco: „Muszę powiedzieć, że rosło me serce, gdy widziałem, jak najwierniejsze towarzyski na widok papieża waliły się na kolana. O, myślę sobie, skoro aparat partyjny, ci najwierniejsi z wiernych, tak wita papieża, to znaczy, że władza partii już się wali”. Sierpień '80 sprawił natomiast, że naród wstał z kolana i nie zamierzał wrócić już do dawnych form korzenia się przed partią i jej władzą. Nastąpiła tym samym wyjątkowa zamiana miejsc, przypominająca apokaliptyczne zapowiedzi, że nadejdzie czas, w którym ludzie uzyskają wyjątkową umiejętność rozróżniania prawdy i fałszu, dobra i zła. Do ludzi reżimu dotarło, przynajmniej w jakimś stopniu, że stali się narzędziami zniewolenia swoich rodaków, wszyscy pozostali poczuli zaś siłę moralną płynącą z ludzkiej godności, z której nie zamierzali już rezygnować.

Powstanie „Solidarności” okazało się więc i rewolucją w myśleniu, a jej odzwierciedleniem stał się zupełnie inny język, jakim zaczęto posługi-

wać się społeczeństwo polskie, odmienny od socjalistycznej nowomowy. Jak zauważa David Ost, dzięki zwycięstwu odniesionemu przez robotników „miliony ludzi zaczęły rozmawiać o polityce, uczestniczyć w zgromadzeniach, czytać i drukować pisma i ulotki, zakładać związki, a ich entuzjazm kojarzył się z nastrojem wielkich, historycznych insurekcji”. Victor Sebestyen ujmuje natomiast tę rewolucję w myśleniu następująco: „zewnątrzna pokrywa kraju wciąż pozostawała ludowodemokratyczna, za to wszystko pod nią uległo całkowitej przemianie. Ludzie nauczyli się poznawać prawdę o swoim kraju. Po raz pierwszy od niemal pół wieku zaczęto się swobodnie spotykać i swobodnie rozmawiać”.

Zapoczątkowany w czasie strajków w lecie 1980 r. skok myślowy przyniósł odbudowanie tożsamości podmiotów moralnych i ich poczucia godności. Łączyło się to, jak rzecz ujęła Jadwiga Staniszkis, z pragnieniem, „żeby tego bronić, żeby stworzyć świat, w którym będzie można to realizować”. Nawet w sytuacji, gdy wkrótce z nową siłą wybrzmiało zdanie Leopolda Tyrmanda z *Cywilizacji komunizmu*, że „od zacieklego i okrutnego gwałcenia, zniewalania i obezwładniania myśli komunizm nie odstąpi nigdy”, rewolucji w myśleniu dokonanej przez „Solidarność” nie dało się już cofnąć.

Im bardziej oddalamy się od Sierpnia '80, zatarciu ulega pamięć o towarzyszących tamtych wydarzeniom zbiorowym emocjom i doznaniom intelektualnym. Prowadzimy równocześnie coraz bardziej wyrafinowane dyskursy na temat tego, czy idee „Solidarności” jedynie odzwierciedlały, czy raczej przekraczały wyobrażenia i struktury myślenia o świecie propagowane w PRL. Wszystkim, którym z różnych – z pewnością także uzasadnionych – przyczyn towarzyszą w tej kwestii wątpliwości, dedykuję fragment wiersza rzeszowskiego związkowca i konspiratora Antoniego Kopaczewskiego zatytułowany *Sierpień*. Wiersz ten został napisany w trakcie internowania przewodniczącego Prezydium MKZ NSZZ „Solidarność” w ośrodku odosobnienia w Załężu, a pojawia się w nim nostalgia za ideałem wciąż niezrealizowanym, którego jednak dane nam było zaskosztować przez chwilę w 1980 r., gdy rodziła się „Solidarność”:

„Chciałbym Cię widzieć
Ojczyzno
Jak dziewczynę
z rozwianymi włosami
Ojczyznę młodych
pięknych serc
Solidarnością złączoną i szczęśliwą bez granic”.



Manifestacja na Rynku w Rzeszowie 3 maja 1981 r.